Nr. 274. **We Lwowie. Czwartek d. 30. listopada 1865.** **Rok IV.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 ct.
miesięcznie 1 „ 30 „
Z przesyłką pocztową.
kwartalnie:
w państwie austrjac. . 4 złr. 80 cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii . . 6 „
„ Francji i Anglii . . 23 franków
„ Włoch . . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Nad. 18 „
Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę przyjmują:
Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod l. 291.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą od wiersza drobnym drukiem 6 centów oprócz opłaty stemplowej 30 centów z. każdorazowe umieszczenie.
Przedpłatę i ogłoszenia na całą *Francję* przyjmuje jedynie p. *Ludwik Płoński* w Paryżu Boulevard du Prince Eugène 59; p. *Alojzy Oppelik*, w Wiednin Wollzeile N. 22; *Haasenstein & Vogler*, w Wiedniu Wollzeile N. 9 i w Frankfurcie nad Menem.
LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Czuwanie nad majątkiem krajowym.

Nieudolne gospodarstwo okazuje najwybitniej dowody tej nieudolności w czasie przesilenia lub gaśnienia działalności swej władzy; czyniąc rozporządzenia z pośpiechem gorączkowym, nie zważając częstokroć na to, że te rozporządzenia nie mają mocy obowiązującej, osobliwie wówczas, jeżeli są połączone ze szkodą majątku narodowego i przeciwne zasadniczym podstawom fundacji.

W tej chwili mamy dwie sprawy rodzaju podobnego, które składamy przed sąd czynnego sejmu krajowego i ogółu inteligencji. Jedną jest sprawa fundacji hr. Stanisława Skarbka, drugą zaś sprawa funduszów stypendyjnych. Obiedwie te fundacje tworzą niewątpliwie majątek krajowy, uznany za takowy wyraźnemi słowy dyplomu październikowego i patentu lutowego — o czem ile możności gruntowne podaliśmy rozprawy w kilku artykułach.

Co do zakładu hrabiego Skarbka, zadecydował sam p. Schmerling, wydając reskrypt w odpowiedzi na reklamację Wydziału krajowego, że majątek ten dzierżyć powinna nie władza rządowa, lecz rada administracyjna. Do roku 1859 sprawował c. k. rząd najwyższą opiekę fundacyjną w kraju, mógł więc wpływać pośrednio i bezpośrednio, ale zawsze z uwzględnieniem istniejących zapisów fundacyjnych, na tok wewnętrznej czynności administracyjnej zakładu. Od czasu jednak wydania dyplomu październikowego, ustęp III. ordynacji krajowej §. 21. przeszła ta opieka do rąk reprezentacji krajowej, a sprawowanie zarządu przez organa dotychczasowe, wykonywane być może tylko w zastępstwie tej reprezentacji i musi być zastósowanem ściśle do jej zdania, osobliwie gdy zachodzą sprawy ważniejsze.

Twierdzenie to uznało c. k. ministerstwo i organa jego podrzędne, odnoszące się prawie w każdej sprawie funduszów krajowych do Wydziału krajowego, żądając jego opinii. Nie uchylał się też Wydział krajowy nigdy od orzekania w tej mierze, wypominał c. k. rządowi przy każdej sposobności zaniedbanie oddania majątku krajowego, nie mógł zaś dawać opinii swojej w wypadku tym, gdy mu zbywało na datach szczegółowych, potrzebnych koniecznie do osądzenia doniosłości sprawy.

Rzecz, którą podnosimy, tyczy się teatru niemieckiego, uważanego przy sposobności każdej, gdy chodzi o istotę jego znaczenia, jako nierozdzielną część zakładu krajowego, — gdy zaś chodzi o nadanie mu funduszów, lub o pomnożenie tychże kosztem ubogich i sierót, traktowanego jako wyłączny monopol rządowy. Wykazaliśmy przy rozbiorze ustaw fundacyjnych, jak dalece teatr niemiecki jest uprawnionym do pobierania subsydjów z dochodów fundacyjnych, — dalej, że pobór ten jest unormowany dokładnie; nakoniec zaś, że do zawarcia układów nowych jest uprawnioną tylko rada administracyjna, pod przewodnictwem kuratora testamentarnego. Poruszyliśmy to także w szczególności w nr. 270 *Gazety Narodowej*. Pomimo tego wszystkiego dochodzą nas wieści, że administracja teraźniejsza zawrzeć myśli — albo może już zawarła — układ z p. Blumem, że mu nakazała oddać teatr niemiecki od 1. grudnia b. r. w zarząd tymczasowy, zaś od 1. stycznia 1866 w dzierżawę długoletnią, obciążając kasę ubogich i sierót obowiązkiem płacenia subwencji ogromnej. Układ podobny jest przeciwny ustawie zasadniczej zakładu ubogich i sierót, i nie może być obowiązującym — zwłaszcza, że usuniono już trudności, które przeszkadzały oddaniu zarządu do rąk władzy właściwej, i że reprezentacja krajowa znajduje się teraz w pełnem wykonywaniu praw przysługujących. Przewlekanie oddania zarządu jest winą organów rządowych, powstałą z powodu zatrzymania instrukcji, wypracowanej przez Wydział krajowy, która zalegała aż do niedawna w stoliku pana referenta; a przyczyna podobna nie powinna służyć na usprawiedliwienie grożącego zakładowi uszczerbku. — Nie wątpimy przeto, że sejm krajowy zapobieży wcześnie złemu, a biorąc w obronę zakład, pod jego opieką będący, poczyni kroki stosowne przeciw zawieraniu jakichkolwiek układów przez organa rządowe, i zabezpieczy od strat dalszych.

Drugą, niemniej ważną i załatwienia doraźnego wymagającą sprawą jest rozdawnictwo stypendjów, zostających dotąd w rękach c. k. namiestnictwa, chociaż zarząd tej gałęzi bezsprzecznie należy do Wydziału krajowego.

Pochodzenie i przeznaczenie fundacyj stypendyjnych wykazaliśmy obszernie w artykułach kilku w pismie naszem, — nadto zajęto się zebraniem tych wszystkich artykułów w książce osobnej i oddano ją już do użytku publiczności. Tu więc wspomniemy o sprawie tej tylko w ogólności.

Przy rozdawnictwie stypendjów musi być szanowaną wola fundatora, zawarta najczęściej w liście fundacyjnym, bez względu na to, w czyich rękach administracja główna się znajduje, i jakiemi atrybucjami w dziale prawodawstwa lub zarządu politycznego, ten organ administracyjny jest uposażony.

Postanowienia naszych zapisów stypendyjnych, są aż nadto jasne; użytkowanie tychże jest przeznaczone najczęściej dla szlachty lub dla zakładów szlacheckich (konwiktów, kolegiów), nakoniec w wypadku nadzwyczajnym dla nieszlacheckiej, ale zawsze młodzi, wedle rodu i imienia polskiej. Nigdy nie mieli fundatorowie zamiaru rozciągać dobrodziejstwa stypendyjnego do ludzi obcej narodowości, osobliwie zaś takich, którzy nietylko nie czują wdzięczności dla dawcy — ale nawet nie uznając tego dobrodziejstwa sądzą, że tylko pobór stypendjów jest ich wyłącznym przywilejem, i że łaskę nam wielką czynią, jeżeli z ujmą ubogiej młodzi krajowej zabierać raczą fundusze, nie dla nich przeznaczone. Z jakiem to czołem stanąłby podobny stypendjami błogosławiony przybysz przed fundatorem kontuszowym, dla którego nie mógłby się zdobyć nawet na podziękowanie w języku polskim?

Właśnie teraz jest pora obsadzania miejsc opróżnionych; oczekuje więc kraj, że na ten raz zadość się stanie sprawiedliwości, i że sejm krajowy ujmie się gorąco tej kwestji, żywo naszą prowincję zajmującej.

I. Projekt rządowy do ustawy gminnej dla królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księztwem Krakowskiem.

(Ciąg dalszy.)

Rozdział IV. O zakresie działania gminy miejscowej.

Oddział I. O objętości zakresu działania.

§. 26. Zakres działania gminy jest podwójny:
a) samoistny i
b) przekazany. (Art. IV, ustawy z dnia 5. marca 1862 r.)

Samoistny zakres działania.

§. 27. Samoistny zakres działania, to jest zakres, w którym gmina z zachowaniem istniejących praw państwa i ustaw krajowych według własnego postanowienia zarządzać i rozporządzać może, obejmuje w ogólności wszystko, cokolwiek interesów gminy bezpośrednio dotycze, i w obrębie tejże jej własnemi siłami załatwionem i przeprowadzonem być może.

W myśl tego należą do samoistnego działania gminy w szczególności:

1) wolny zarząd majątkiem gminy i załatwianie spraw, do związku gminy się odnoszących.

2) czuwanie nad bezpieczeństwem osób i własności;

3) piecza nad utrzymaniem ulic, dróg, placów i mostów w gminie, tudzież czuwanie nad bezpieczeństwem i łatwością komunikacyj na drogach i wodach, nareszcie policja polowa;

4) nadzór policyjny nad żywnością, tudzież dozór nad targami, w szczególności nad używaną miarą i wagą;

5) policja zdrowia;

6) policja nad czeladzią i robotnikami, tudzież przestrzeganie ustawy względem czeladzi służbowej;

7) nadzór policyjny nad obyczajnością;

8) sprawy ubogich i opieka nad gminnemi zakładami dobroczynności;

9) policja co do budownictwa, policja ogniowa, przestrzeganie przepisów tyczących się budowli, i udzielanie policyjnych przyzwoleń na budowle;

10) prawem oznaczyć się mający wpływ na szkoły średnie, przez gminę utrzymywane, i na szkoły ludowe, tudzież staranie o zakładanie, utrzymywanie i uposażanie tych ostatnich, z uwzględnieniem istniejących jeszcze patronatów szkół;

11) tentowanie ugód między stronami spornemi przez mężów zaufania, z gminy wybranych; i

12) przedsiębranie dobrowolnych licytacyj ruchomości.

Z wyższych względów państwa, mogą drogą ustawy pewne czynności policji miejscowej być przekazane w pojedyńczych gminach osobnym organom rządowym. (Art. V. ustawy z d. 5. marca 1862 r.)

Przekazany zakres działania.

§. 28. Przekazany zakres działania gmin, tj. ich obowiązek do współdziałania w sprawach publicznej administracji, określają ogólne ustawy, a w ich granicach ustawy krajowe. (Art. IV. ustawy z d. 5. marca 1862 r.)

Oddział II. O zakresie działania wydziału gminnego.

§. 29. Wydział gminny jest w sprawach gminy organem uchwalającym i nadzorującym (Art. XII. ustawy z dnia 5. marca 1862). Władza wykonawcza temuż nie przysłuża.

O sprawach należących do wydziału.

§. 30. W sprawach gospodarstwa gminnego należą pod obradę i uchwałę wydziału;

1) wszelkie rozporządzenia co do majątku i dobra zakładnego gminy;

2) postanowienia co do sposobu użytkowania z tegoż;

3) preliminarz dochodów i wydatków, tudzież staranie o pokrycie niedoboru;

4) załatwianie rachunku rocznego;

5) w ogólności wszelkie sprawy, nienależące do zwyczajnego zarządu majątkiem.

Ustanowienie służby.

§. 31. Wydział powinien zwierzchności gminnej przydać stosownie do potrzeby personal do załatwiania czynności, wypływających z samoistnego i przekazanego zakresu działania.

Jeżeli wydział uzna potrzebę ustanowienia w tym celu własnych urzędników i sług, wtedy uchwali ich liczbę i płacę, tudzież orzecze o sposobie ich mianowania, równie jak o emeryturze i zaopatrzeniu.

Zakłady gminy.

§. 32. Postanowienia §§. 30 i 31 dotyczą równie i zakładów gminy o ile akt fundacji lub umowa nic innego nie stanowi.

Zastrzeżone dalsze uchwały.

§. 33. Do czynności wydziału należy dalej:

1) wybór członków zwierzchności;

2) nadawanie prawa przynależności do gminy (§. 8. ust. z d. 3. grudnia 1863 r.), a w miastach nadawanie prawa obywatelstwa miejskiego i prawa obywatelstwa honorowego;

3) nie uwłaczając prawom, zasadzającym się na stosunkach wyznań, wykonywanie przysługującego gminie prawa patronatu lub prezentacji, lub prawa nadawania miejsc fundacyjnych.

Zagrożenie kar.

§. 34. O ile sprawowanie policji miejscowej drogą ustawy organom rządowym przekazane nie zostało, może wydział w granicach istniejących ustaw wydawać dla obrębu gminy przepisy, tyczące się policji miejscowej, i przekroczenia tychże zagrozić karą pieniężną aż do wysokości 10 złr., lub karą aresztu do 48 godzin.

Przyzwalanie środków pieniężnych.

§. 35. Wydział jest obowiązany przyzwalać potrzebne środki pieniężne na utrzymanie zakładów i urządzeń, których wymaga sprawowanie policji miejscowej, i jest odpowiedzialny za wszelkie zaniedbanie w tej mierze, z jego winy pochodzące.

Poręczenie gminy.

§. 36. Jeżli gmina sprawuje policję miejscową, to w wypadkach, w których przez zaniedbanie obowiązków w tym względzie na niej ciążących ktoś szkodę poniósł, obowiązaną jest wynagrodzić temuż poniesioną szkodę. W szczególności obowiązaną jest do zwrócenia poszkodowanemu szkody wyrządzonej, w obrębie jej obszaru przez gwałt publiczny, przy zbiegowisku dokonany, jeżliby choć jeden ze sprawców nie był schwytanym, a na gminie ciężyła wina niedbałości w zapobieżeniu temu gwałtowi. Wyrok co do zwrotu szkody wyrządzonej, wydać ma władza polityczna za poprzedniem wysłuchaniem wydziału powiatowego. Jeżeli co do wymiaru zwrotu szkody porozumienie nie jest osiągniętem, to zwrot ten poszukiwanym być ma zwykłą drogą prawa.

Zaopatrzenie ubogich.

§. 37. Zaopatrzenie ubogich winien wydział mieć w szczególnej swej pieczy.

Gdyby ku temu środki istniejących zakładów i funduszów dobroczynnych i dla ubogich nie wystarczyły, powinien wydział postarać się o potrzebne do pokrycia środki, może jednak oraz oznaczyć sposób tychże użycia.

Wybór mężów zaufania do tentowania ugody.

§. 38. Wydział wybiera z pomiędzy członków gminy mężów zaufania do tentowania ugód między stronami spornemi.

Bliższe postanowienia, dotyczące tego urządzenia, objęte będą osobną ustawą państwa.

Dawanie opinii.

§. 39. Wydział jest obowiązanym, na żądanie politycznej władzy powiatowej, albo też w sprawach samoistnego zakresu działania gminy, na żądanie reprezentacji powiatowej lub wydziału powiatowego dawać swoją opinię.

Załatwienie zażaleń.

§. 40. Wydział rozstrzyga zażalenia przeciw rozporządzeniom zwierzchności gminnej w sprawach samoistnego zakresu działania gminy.

W których wypadkach takowe zażalenia polityczna władza powiatowa rozstrzygać ma, stanowi §. 102.

Nadzorowanie urzędowania.

§. 41. Wydział nadzoruje urzędowania zwierzchności gminnej i zarządów zakładów gminnych. Tenże ma prawo, w tym celu, równie jak do nadzorowania przedsiębiorstw gminnych, niemniej do dawania opinii i przedkładania wniosków w sprawach gminnych, wyznaczać osobne komisje.

Do takich komisyj powoływać także mężów zaufania z poza grona swego.

Wydział obowiązany jest zarządzić w ciągu roku kilkakrotnie rewizję kasy.

Zwołanie wydziału.

§. 42. Wydział zgromadza się ile razy tego wymaga potrzeba, jednakże przynajmniej raz na kwartał.

Zwołanie wydziału na posiedzenie powinno nastąpić przez przełożonego gminy, lub w razie tegoż przeszkodzenia, przez jego zastępcę; każde posiedzenie, które nie jest w ten sposób zwołane, jest nieprawne, a powzięte uchwały są nieważne.

Przełożony gminy musi zwołać wydział, jeżeli tego żąda przynajmniej trzecia część członków wydziału, lub gdy tego żąda polityczna władza powiatowa, albo, w sprawie tyczącej się samoistnego zakresu działania gminy, reprezentacja powiatowa lub wydział powiatowy.

Komplet do uchwał.

§. 43. Wydział nie może powziąć uchwały, jeżeli przynajmniej dwie trzecich części członków nie jest obecnych.

Wyjątek ma jednak wtedy miejsce, jeżeli członkowie wydziału, po raz drugi do obradowania nad tym samym przedmiotem zwołani, mimo tego w dostatecznej liczbie się nie zebrali, a liczba ta, nawet przez zastępców, przy drugiem zwołaniu równocześnie zawezwać się mających, uzupełnioną być nie może.

Przy drugiem zwołaniu członków wydziału, a względnie przy wezwaniu zastępców, musi powyższe postanowienie być wyraźnie powołane.

Przełożony gminy ma prawo, przeciw każdemu członkowi wydziału i zastępcy, który na to drugie posiedzenie się nie stawił i nieobecności swej usprawiedliwić nie jest w stanie, zasądzić karę pieniężną, do kasy gminnej wpływać mającą, aż do wysokości 10 złr.

Regulamin wyborczy zawiera bliższe postanowienia, kiedy wydział jest mocen stanowić o wyborze przełożonego gminy.

Powody stronności.

§. 44. Jeżeli urzędowanie członka zwierzchności lub wydziału gminnego stanowi przedmiot obrad i uchwały, natenczas powinni dotyczący członkowie wstrzymać się od głosowania, muszą jednak na żądanie być obecnymi na posiedzeniu dla udzielania żądanych wyjaśnień.

§. 45. Każdy członek zwierzchności gminnej lub wydziału powinien oddalić się, jeżeli przedmiot obrad i uchwały dotyczy jego własnych interesów prywatnych, lub też interesów jego żony, lub nareszcie osób, z nim w pierwszym lub drugim stopniu spokrewnionych lub spowinowaconych.

Przewodnictwo na posiedzeniach.

§. 46. Przełożony gminy, lub gdyby tenże był przeszkodzonym, tegoż zastępca, przewodniczy wydziałowi, a każde posiedzenie, bez zachowania tego przepisu odbyte, jest nieważne.

Przewodniczący zagaja i zamyka posiedzenie, kieruje rozprawami i przestrzega porządku w zgromadzeniu.

Stanowienie uchwał.

§. 47. Do ważności uchwały potrzebną jest bezwzględna większość głosów obecnych członków wydziału.

Prezydujący głosuje oprócz wypadków wyboru, ordynacją wyborczą określonych, tylko w razie równości głosów, a wtedy głos jego rozstrzyga.

Głosowanie odbywa się jawnie. Wybory, mianowania i obsadzenia posad mogą według uchwały wydziału odbywać się za pomocą kartek głosowania.

Jawność posiedzeń.

§. 48. Posiedzenia wydziału są publiczne; wyjątkowo może być jednak na wniosek przewodniczącego lub trzech członków wydziału uchwalonem, iż posiedzenie odbyć się ma z wykluczeniem publiczności; nie może to jednak nigdy nastąpić co do posiedzeń, na których rachunki lub preliminarze gminne stanowić mają przedmiot rozpraw (art. XIV. ust. z dnia 5. marca 1862 r.). Gdyby jednak publiczność poważyła się wtrącać się do obrad wydziału, tymże przeszkadzając, lub nawet tychże wolność naruszać miała, natenczas ma przewodniczący prawo i obowiązek, po uprzedniem bezskutecznem napomnieniu, nakazać wypróżnienie miejsc, dla publiczności przeznaczonych.

Protokoły posiedzeń.

§. 49. Powzięte uchwały powinny być spisane w protokole, który ma być podpisanym przez przewodniczącego, dwóch członków wydziału i przez pisarza.

Każdemu członkowi gminy przysłuża wolność przejrzenia tych protokołów.

Oddział III. O zakresie działania zwierzchności gminnej.

§. 50. Zwierzchność gminna jest w sprawach gminy organem zarządzającym i wykonawczym (art. XII. ust. z d. 5. marca 1862 r.)

Władza przełożonego gminy i jego zastępcy.

§. 51. Przełożony gminy kieruje wszelkiemi czynnościami, należącemi do zwierzchności gminnej i nadzoruje takowe.

Członkowie przełożonemu przydani mają go w tym względzie wspierać i według jego zarządzenia i pod jego odpowiedzialnością wykonywać czynności, które im przekaże.

Władza dyscyplinarna.

§. 52. Przełożonemu gminy podlegają osoby, w służbie gminy zostające, i tenże wykonywa nad niemi władzę dyscyplinarną.

Nawet takie osoby, których mianowanie wydział sobie zastrzegł, może przełożony gminy zawiesić w urzędowaniu; prawo oddalenia tychże ze służby przysłuża jednak wydziałowi.

Mianowanie delegatów.

§. 53. Do łatwiejszego sprawowania czynności policji miejscowej, lub innych spraw miejscowych, może wydział dla pojedyńczych części gminy ustanowić członków gminy uprawnionych do wyboru, tamże zamieszkałych, którzyby przełożonego gminy w załatwianiu tych czynności wspierali.

Ustanowienie tych członków gminy ma nastąpić na wniosek przełożonego na czas perjodu wyborczego.

Co do przyjęcia lub nieprzyjęcia tego zlecenia obowiązują przepisy §. 19.

Ustanowieni w powyższy sposób członkowie gminy mają zastosować się przy sprawowaniu czynności do zarządzeń przełożonego gminy.

Reprezentacja na zewnątrz. Wydawanie dokumentów.

§. 54. Przełożony gminy zastępuje gminę na zewnątrz i pośredniczy w sprawowaniu czynności, gminy dotyczących.

Dokumenta, na których zasadzać się mają zobowiązania względem trzecich osób, muszą być podpisane przez przełożonego gminy i jednego z członków, temuż przydanych.

Na dokumencie dotyczącym interesu, do którego zawarcia potrzebne jest przyzwolenie wydziału lub wyższe potwierdzenie, musi nadto to przyzwolenie lub potwierdzenie wyraźnie być wymienione, i dokument ten jeszcze przez dwóch członków wydziału podpisany.

Wykonanie i wstrzymanie uchwał.

§. 55. Przełożony gminy przygotowuje do obrad przedmioty, do wydziału należące.

Zgodnie z ustawami powzięte uchwały wydziału winien przełożony gminy wykonać; w razach jednak, gdy uchwały wymagają wyższego zatwierdzenia, postarać się przedtem o to zatwierdzenie.

Jeżeli jednak przełożony mniema, że powzięta uchwała przekracza zakres działania wydziału, lub sprzeciwia się istniejącym ustawom, natenczas obowiązanym jest wstrzymać się z wykonaniem takiej uchwały i udać się do politycznej władzy powiatowej o rozstrzygnięcie pytania, czy uchwała może być wykonaną, lub nie.

Zarząd majątku.

§. 56. Przełożony gminy prowadzi zarząd majątku gminy i nadzoruje użycie i zarząd dobra gminnego, zawiaduje zakładami gminnemi, i nadzoruje zakłady, własny zarząd posiadające, kieruje wszelkiemi przedsiębiorstwami gminnemi i czuwa nad ich wykonaniem, rozporządza we wszystkich sprawach gminnych, nienależących do zakresu działania wydziału, i załatwia sprawy ubogich według istniejących urządzeń.

Przełożony gminy zezwala na przedsiębranie dobrowolnych licytacyj ruchomości z zachowaniem i ścisłem wypełnianiem istniejących w tej mierze przepisów.

Sprawowanie policji miejscowej.

§. 57. Jednem z najważniejszych zadań przełożonego gminy jest sprawowanie policji miejscowej (§. 27.), o ile pojedyńcze czynności tejże nie zostały przekazane w drodze ustawy organom rządowym.

Przytem ma przełożony gminy zastosować się do istniejących ustaw i przepisów.

Tenże jest obowiązanym, zarządzić co potrzeba do wykonania policji miejscowej, i postarać się o potrzebne do tego środki pieniężne.

W nagłych wypadkach nieszczęścia, n. p. przy pożarach lub powodziach i t. p., ma prawo przełożony gminy zażądać wykonania pilnych robót jakiegokolwiek rodzaju, o ile są niezbędne do usunięcia niebezpieczeństwa chwilowego, i zmusić do tych robót każdego zdolnego do nich członka gminy, a nawet i obcych.

We wszystkich wypadkach, gdzie ku ochronie dobra publicznego nie wystarczają jedynie środki policji miejscowej gminy, jak n. p. w razie epidemii, lub gdy siły gminy do odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa nie są dostateczne, ma przełożony gminy natychmiast zawiadomić polityczną władzę powiatową.

Przekazany zakres działania.

§. 58. Przełożony gminy załatwia czynności przekazanego zakresu działania gminy.

Czynności te powinien wykonywać w sposób, ustawą przepisany lub przez właściwą władzę. Jeżeli oznaczenie sposobu wykonania pozostawionem zostało w całości lub częściowo gminie, natenczas obowiązanym jest zastosować się w tym względzie do uchwały wydziału.

W bardzo naglących wypadkach jednak, gdzieby uchwała wydziału bez szkody lub niebezpieczeństwa poprzednio nie mogła być zasięgniętą, może przełożony gminy działać według własnego zdania, musi jednak bezzwłocznie wyjednać sobie dodatkowe przyzwolenie wydziału.

Rząd może sprawowanie czynności przekazanego zakresu działania polecić w całości lub częściowo swoim organom.

Wykonywanie władzy karnej.

§. 59. O ile w ustawach i przepisach, wydanych względem policji miejscowej, należącej do zakresu działania gminy (§. 27.), wyrzeczona jest sankcja karna, o ile przekroczenia tych ustaw i przepisów nie podpadają pod ustawę karną, przysługuje przełożonemu gminy wspólnie z przydanymi temuż dwoma członkami, prawo karania podobnych przekroczeń.

Prawo to karania wykonywa się w przekazanym zakresie działania.

Inne kary, jak kary pieniężne, lub w razie niemożności ich zapłacenia kary aresztu, nie mogą być wymierzone.

Wymaganie posłuszeństwa i prawo do środków przymusowych.

§. 60. W gminie winien jest każdy urzędującemu przełożonemu gminy uszanowanie i posłuszeństwo. Jeżeli do przeprowadzenia rozporządzenia, należącego do zakresu działania przełożonego gminy, potrzebnem jest użycie środków przymusowych, to przełożony gminy ma się w tem zastosować do istniejących w tym względzie przepisów.

W razie, gdy do wykonania zarządzenia tymczasowego, niecierpiącego zwłoki a tyczącego się policji miejscowej, okaże się tego potrzebą, to ma przełożony gminy prawo zagrożenia karą pieniężną w kwocie 5 złr. w. a., lub w razie niemożności zapłacenia tej kary, aresztem do 24 godzin.

§. 61. Kara pieniężna lub kara aresztu, którą w tym wypadku lub wedle §. 34. zagrożono, ma być wymierzoną w sposób, przepisany w §. 59.

W naglących wypadkach kara pieniężna może być wymierzoną także przez samego przełożonego gminy.

Tok instancji.

§. 62. Zażalenia przeciw orzeczeniom wedle §§. 59. i 61. przedkładają się politycznej władzy powiatowej. Te orzeczenia (§§. 59. i 61.) mają być przedłożone tejże przez przełożonego gminy do poprzedniego zbadania i zatwierdzenia w razie, gdy tyczą się księży lub dusz pasterzy uznanych obrządków religijnych, nauczycieli publicznych, urzędników rządowych i krajowych, zostających w czynnej służbie, członków Rady państwa lub sejmu krajowego, albo osób, mających w wydziale gminnym własny głos (§. 16.).

Wpływanie kar pieniężnych do funduszu ubogich.

§. 63. Kary pieniężne, ściągane według §§. 59 do 62, wpływają do funduszu ubogich.

Odpowiedzialność.

§. 64. Przełożony gminy jest za swe czynności urzędowe odpowiedzialnym gminie, co zaś do przekazanego zakresu działania odpowiedzialnym także rządowi (art. XIII. ustawy z d. 5. marca 1862 r.).

Tą odpowiedzialnością przełożonego gminy nie znosi się jednak odpowiedzialności członków temuż przydanych, tudzież osób w myśl §. 53 ustanowionych, za zaniedbanie lub nienależyte wykonanie czynności, tymże przez przełożonego gminy przekazanych.

Pretensje gminy do wynagrodzenia szkód, pochodzące z odpowiedzialności orzeczonej w tym §fie, poszukiwane być mają zwykłą drogą prawa. (D. n.)

Przegląd polityczny.

Z sejmów krajowych przyniosły nam dzienniki dzisiejsze kilka ważnych wiadomości. Opozycja niemiecka w sejmach morawskim i lublańskim, walcząca przeciw dzisiejszemu ministerstwu i jego systemowi decentralizacyjnemu, odniosła zwycięztwo — bo wnioski, stawione w tych sejmach względem wygotowania adresów do tronu z podziękowaniem za manifest wrześniowy, zostały odrzucone. Telegramy donoszą o uchwałach, w tym względzie zapadłych, w sposób następujący:

Berno 28. listopada. Wniosek arcybiskupa ołomunieckiego, żądający adresu dziękczynnego za patent wrześniowy, został odrzucony większością 48 głosów przeciw 45.

Lublana. Wniosek dr. Bleiweisa względem adresu dziękczynnego do tronu za manifest i patent, upadł przy głosowaniu ustnem. Za adresem głosowało 14, przeciw adresowi 18 posłów.

Zwycięztw tych stronnictwa centralistycznego nie można nazwać zbyt świetnemi, bo ledwie trzema i czterema głosami odrzucono wnioski względem adresu.

Temi dniami przyjdzie także wniosek Tintego w sejmie wiedeńskim pod głosowanie. Dotąd wiadomo tylko, że w wydziale, zajmującym się tą sprawą, powzięto rezolucję, postawić w sejmie wniosek następujący. Na reskrypt cesarski z 7. b. m. odpowie sejm adresem, w którym oświadczy się za utrzymaniem ciągłości prawnej konstytucji z d. 26. lutego. Adres ma być przez tenże sam wydział wygotowany i Izbie przedłożony.

Z innych sejmów mamy dziś następujące doniesienia:

Praga 28. listopada. Wniosek hr. Nostitza względem adresu do tronu został, pomimo opozycji Niemców, bardzo znaczną większością głosów przyjęty. Oddano go wydziałowi, złożonemu z 9 członków. Rieger podał petycję studentów względem równouprawnienia studentów na wszechnicy.

Zagrzeb. Deputacja stronnictwa fuzjonistów chorwackich, przybyła już do Wiednia. Stronnictwo to liczy w sejmie zagrzebskim 106 głosów; stronnictwo, nieprzychylne unii z Węgrami, liczy wraz z zakwestjonowanymi posłami Pogranicza i asesorami tabuli bańskiej 117 głosów. Deputacja składa się z 10 osób, i prawdopodobnie będzie mieć w sobotę posłuchanie u N. Pana. Zażalenie jest opatrzone przeszło stoma podpisami. Zachowanie się i całe postępowanie bana Sokcewicza, które dało główny powód do zajść wiadomych w sejmie zagrzebskim, spowoduje zapewne rząd do odwołania go z dotychczasowego stanowiska. Hrabia Pejacewicz podał także osobno skargę na bana w Wiedniu, zkąd w odpisie przesłano ją banowi.

Czerniowce. Na posiedzeniu sejmu bukowińskiego d. 25. b. m. zawiadomił przewodniczący Izbę, że komisja krajowa indemnizacyjna do końca lipca 1865 załatwiła 319 pertraktacyj, dawniej jeszcze niepozałatwianych, tak że tylko 8 takich, przez komisje lokalne przesłanych jej pertraktacyj załatwionych nie zostało. Dalej doniósł przewodniczący, że N. Pan nie przychylił się do prośby Wydziału krajowego o wstrzymanie operacyj katastralnych w Bukowinie i o dozwolenie ulgi w podatkach mieszkańcom pow. kimpolungskiego, lecz dozwolił, aby do wnoszenia reklamacyj przeciw operacjom katastralnym nowy termin naznaczono. Następnie przekazał sejm wydziałowi finansowemu żądanie erarjum względem wynagrodzenia za sprawowanie przez c. k. kasę główną krajową czynności kasowych funduszu krajowego. Poseł Simonowicz zdał imieniem Wydziału krajowego sprawę względem zmiany regulaminu wyborczego krajowego i sejmowego. Wniosek ten Wydziału oddano komisji, złożonej z 5 członków. Wspominaliśmy już o interpelacji posła Kowatsa. Na posiedzeniu tem odpowiedział na nią naczelnik krajowy, p. Mirbach, oświadczając, że dotąd nie udzielono jeszcze pomocy gminom, niedostatek cierpiącym, że jednak komitet zaradczy dnia 27. b. m. zbierze się, że można oczekiwać pomyślnego rezultatu, i że naczelnik kraju w przyszłym tygodniu będzie mógł gminom dostarczyć pożyczek, o które prosiły. Następnie oświadczył naczelnik kraju, że rząd nie jest teraz w stanie przyjść Bukowinie w pomoc inaczej, jak tylko nadwyżką funduszu grecko-wschodniego, która jest bardzo znaczną. W końcu oświadczył p. Mirbach, iż nie wie czy przez dozwolenie pożyczek gminom z funduszu religijnego naruszony jest interes osób prywatnych, które także potrzebowały takich pożyczek; sądzi jednak że w tak wielkiem nieszczęściu interes osób prywatnych ustąpić powinien interesowi ogółu. Przed zamknięciem tego posiedzenia wniósł p. Simonowicz imieniem Wydziału krajowego, względem uwolnienia od wojska kandydatów stanu nauczycielskiego gr. wschod. w Czerniowcach, a p. Fechner wniósł względem ustanowienia opłaty za przyjęcie do gminy czerniowieckiej. Obydwa wnioski przesłano do wydziałów.

Z innych wiadomości, niesejmowych, jest najważniejszą wiadomość z Paryża o rezultacie subskrypcji na nową pożyczkę austrjacką. W pierwszym dniu subskrypcji zapisano w Paryżu większą sumę niż w ogóle żądano. Według telegrafów z Paryża żądano subskrypcji na 734.694 obligacyj, a subskrybowano 790.452 obligacyj, nie licząc subskrypcyj w Austrji. W Wiedniu subskrybowano pierwszego dnia $9\frac{1}{2}$ milionów.

Marszałek Mac-Mahon wyjechał już z Wiednia z powrotem do Paryża.

Z Hamburga donoszą telegramy, że policja pruska zakazała w Friedrichstadzie wystawiać w lokalach publicznych portreta księcia Augustenburgskiego.

Francja. Do *Gazety Augsb.* donoszą z Paryża, że zwolennicy przymierza francuzko-włosko-pruskiego nie bardzo miłem okiem poglądają na objawiające się coraz mocniej porozumienie Francji z Austrją, uważając za groźną w tym względzie oznakę skrzętność, z jaką francuzkie pisma półurzędowe forytowały pożyczkę austrjacką. Obawiają się oni, że po nieudaniu się agitacyjnej polityki p. Bismarka w Paryżu, nietylko finansowe, ale i polityczne pobudki pociągną za sobą coraz większe zbliżenie się między pragnącemi pokoju dworami Paryża i Wiednia. Mianowicie zaś obawiają się, aby gabinet austrjacki, pod świeżym wpływem usług francuzkiego rządu i giełdy paryzkiej, nie okazał większej jak dotychczas gotowości do poczynienia ustępstw w duchu polityki interesów, jak tego pragnie ks. Metternich, które to ustępstwa nietylko dynastji napoleońskiej, ale i Austrji ogromne przyniosłyby korzyści. Demokracja imperialistowska niekoniecznie sprzyja zbliżeniu się Francji i Austrji; — *Siecle* pyta, czy gabinet francuzki zapewnił się, iż pożyczka austrjacka nie będzie użytą do zburzenia dzieła, którego właśnie co Francja z tak ogromnemi ofiarami dokonała na półwyspie Włoskim? Hr. Apponyi, austrjacki poseł w Londynie, bawi teraz w Paryżu, dokąd też dnia 28. b. m. wrócił z Compiégne ks. Metternich.

Nagłe przybycie hr. Ottona Plessen, duńskiego posła w Petersburgu, do Kopenhagi, zwróciło w Paryżu uwagę; podnoszą znowu myśl połączenia Danii z księztwami Zaelbiańskiemi unią personalną, która jednak w samej Danii nie wielu liczy zwolenników. Br. Nicolai, poseł moskiewski w Kopenhadze, ma ten plan usilnie popierać.

W tych dniach ma p. Fould ogłosić swoje sprawozdanie finansowe; pytają się zewsząd: jakim sposobem wykaże zamierzone oszczędzenie 48 milionów franków? Radca stanu, Vuitry, zajmuje się z rozkazu cesarza zbadaniem rozmaitych urządzeń gminnych w Europie. Na dzienniki niezawisłe sypią się ciągle upomnienia i sprostowania urzędowe.

Anglia. Do Portsmouth wysłano rozkaz natychmiastowego przygotowania jednego wielkiego pancernika i trzech innych parowych okrętów wojennych.

Włochy. Ks. Napoleon przybył do Medjolanu, gdzie się miał spotkać z swoim szwagrem, królem portugalskim; według innych miał być nawet we Florencji u króla Wiktora Emanuela. Według ostatnich doniesień, książę dopiero za trzy tygodnie wróci do Paryża. Królestwo portugalskich przyjęła Florencja z nadzwyczajną serdecznością. Co się tycze przypisywanej im misji pośredniczenia między Włochami a papieżem, zdaje się tyle być prawdą, że król portugalski ma szczere chęci po temu i poparłaby go Francja, lecz chęci te nietylko przyjęto w Rzymie ze zdumieniem, ale i stanowczo odepchnięto, gdyż i między Portugalią a Rzymem istnieją różne niesnaski z powodu kwestyj kościelnych. W Rzymie bawi obecnie francuzki dyplomata, ks. Bassano; bada on tylko położenie rzeczy i usposobienie dworu papiezkiego. Na obiedzie, który dał dla niego kardynał Antonelli, miał się książę z ustnej z nim rozmowy przekonać, że Rzym nie ustąpi. Kardynał miał księciu na na jego zapytanie odpowiedzieć: „jakimby sposobem dała się oznaczyć średnica wagi, z którejby można ruszyć kwestję włosko-rzymską?“ w odpowiedzi wskazać na fotografię, przedstawiającą pochyłą wieżę pizańską, i dodać: „Oto rozwiązanie zagadki: przechylcie tę wieżę na którą chcecie stronę, byle średnica wagi nie wypadła poza podstawę zasady kościoła.“

Stronnictwo opozycyjne we Florencji już się ukonstytuowało. Do wypracowania programu wybrało wydział sześciu członków, którymi są: Calvino, Cipriani, Crispi, de Boni, de Luca, Machi i Mordini. Zamierzone w etacie wojskowym redukcje mają wynosić tylko 19 mil. frank.

Garibaldi złożył mandat poselski z pierwszego okręgu wyborczego w Neapolu, z powodu, że będąc słabym, nie może brać ciągle udziału na posiedzeniach parlamentu, i polecił wyborcom swego byłego pułkownika Missori.

Ameryka. Według doniesień z Nowego Jorku, miał Seward d. 13. bm. długą konferencję z prezydentem Johnsonem, jak słychać, z powodu, że rząd angielski zażądał stanowczo wyjaśnień w sprawie fenistów. W Nowym Jorku urządzili feniści publicznie formalne biura rządowe. Według doniesień z Kanady, wysłano jeden pułk wojsk regularnych i dwa bataliony ochotników na granicę Stanów Zjednoczonych przeciw fenistom. Tożsamo Stany wysłały tam swoje wojsko, — obawiają się tam niebezpiecznych zajść z powodu żądania pewnego angielsko-kanadyjskiego wyższego oficera, który żąda od Stanów wydania swoich zbiegłych żołnierzy.

Z Meksyku donoszą o zwycięztwach i klęskach to juarystów to maksymilianistów.

Z Londynu nadchodzą wiadomości z d. 27. tm. w sprawie meksykańskiej, że juaryści zajęli Monterey, trzymają w oblężeniu Matamoras, i że odebrali przewozowy okręt cesarski. Amerykańskie wojska poruszają się ku rzece granicznej.

Ziemie polskie. *Dziennik Warszawski* podaje urzędową wiadomość o dotychczasowych rezultatach rekrutacji. Pisze on: Podług wiadomości, otrzymanych do dnia 26. listopada, losowanie spisowych dokonane już zostało w 106 okręgach konskrypcyjnych, a w tej liczbie w 23 powiatach ostatecznie. Z ogólnej przeto liczby 125 okręgów konskrypcyjnych, losowanie ma odbyć się jeszcze tylko w 19 okręgach. Przyjęto spisowych, którzy ciągnęli losy: jako rekrutów 14.346 a jako zastępców 3.530; razem 17.876. Biletów na zamianę powinności rekruckiej na opłatę pieniężną, wydano w okręgach konskrypcyjnych 1.933 popisowym.

Inwalid ruski wskazuje w swym najnowszym numerze na niezbędną potrzebę osłabienia i wytępienia żywiołu „polsko-katolickiego“ w guberniach kijowskiej, wołyńskiej i podlaskiej. Jeżeli rząd moskiewski wszystkich sił w tym kierunku nie wytęży, powiada *Inwalid*, nie uda mu się nigdy ustalić się w wspomnianych prowincjach, bo lubo polski żywioł tam liczbowo jest niewielkim, to jednak w skutek majątku i wykształcenia wyższego ma on wpływ potężny, daleko sięgający, którego zawsze na niekorzyść Moskwy używać będzie. Jako najlepszy środek zmoskwicenia ziem Zabranych, proponuje *Inwalid*, aby rząd ułatwił Moskalom nabywanie dóbr ziemskich: 1) zakazanie Polakom kupowania dóbr ziemskich w owych trzech guberniach, i zakazanie sprzedawania dóbr w posiadaniu polskiem będących komu innemu jak Moskalowi; 2) zaciągnięcie pożyczki rządowej w celu zakupna dóbr polskich. Dodać należy, że *Inwalid* jest organem ministerstwa wojny.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Florencja d. 25. listopada.

(AJU) Nie pisałem długo do was, bo jako człowiek podpadam wielu słabościom fizycznym i moralnym, które przez pewien przeciąg czasu nie pozwalają wziąć pióra do ręki. Choć nie żegnałem, witam was jednak po dwumiesiecznej przerwie, a wy zechciejcie być i nadal łaskawymi dla pleciugi.

Dwa miesiące, to nieraz dwie krótkie chwile, a nieraz dwa wieki! Dla Włoch tych kilka ostatnich tygodni było istotnie dwoma długimi wiekami. Jak to w ostatnich mych listach nadmieniałem, cały naród urządzał się wewnątrz ażeby stanąć w silnym zastępie przy urnie wyborczej. Ostateczny rezultat wyborów znany. Stronnictwo postępowe, które zawsze przedstawiałem jako najsilniejsze we Włoszech, przeprowadziło wybór większej połowy kandydatów. Mazziniści i ultramontanie zyskali wprawdzie więcej aniżeli w r. 1860, bo pierwsi liczą w nowej Izbie pięćdziesięciu, drudzy zaś tylko dziesięciu posłów, lecz zawsze nie udało się tym dwom skrajnym stronnictwom obalić zastępu tak zwanych moderatów. Parlament zebrał się dnia 18. bm. po raz pierwszy w liczbie 500 we Florencji. Król w mowie tronowej powiedział bardzo wiele. Najpierw zadał kłam dziennikom rzymskim, mówiąc, że układy rozbiły się o opór kurji rzymskiej — następnie oświadczył, że w razie potrzeby powoła do broni naród cały, nareszcie dał wyraźnie do zrozumienia, że życzy sobie, aby Izba zniosła korporacje religijne, k t ó r e b ę d ą c z a b y t k i e m p r z e s z ł o ś c i , p r z e s z k a d z a j ą W ł o c h o m r o z p o c z ą ć ż y c i e n o w e. Mowa tronowa znalazła też jak najlepsze przyjęcie. Mazzinistów obruszył tylko jeden ustęp, w którym monarcha mówi, ż e p r z y s z ł o ś ć l e ż y w r ę k u B o g a. „A czyż to my muzułmanie — woła *Diritto* z całym zastępem zwolenników tryumwira, ażeby do nas w ten sposób przemawiać? Czyż mamy czekać na jakiś tam cud, czy też własną pracą powinniśmy sobie przyszłość stworzyć?

Tak mówią zagorzali ludzie, poważni zaś i rozsądni wzruszają tylko ramionami i myślą. Można wiele przesądów obalić, ale burzyć i gruchotać wszystko bez pewności, czy na zwaliskach i spustoszeniu będzie coś można nowego i trwalszego zbudować, to jakoś śmiesznie i zarazem boleśnie wygląda!"

— Izba i senat odbyły już kilka posiedzeń. Ciekawego nic nie ma. Urządzają wydziały, zaczyna się organizować prawica i lewica, wszystko w przededniu walki parlamentarnej. W dniu, w którym otwarto Izbę, miasto nasze było całe sztandarami przystrojone; po publicznych placach grały muzyki wojskowe, a gwardja narodowa z konnicą i piechotą tworzyła długi szpaler od pałacu królewskiego aż do gmachu takzwanego Palazzo Vecchio na placu della Signoria. Króla i obu synów, dążących w dworskich karetach do Izby poselskiej, przyjmowała ludność głośnymi okrzykami radości. Wieczorem oświetlono przepysznie całe miasto. Oba brzegi Arna iskrzyły się krociami różnych świateł, przypominały obrazek z Tysiąca nocy. W parę dni później tj. 22. bm. przyjechał do Florencji król portugalski wraz z żoną Marją Pią, córką Wiktora Emanuela. Chociaż deszcz padał ulewny, zebrało się przecież bardzo wiele osób na dworcu kolei żelaznej, a cała droga, którą mieli goście przejeżdżać, była przepełniona ciekawą publicznością. W pysznej karecie jechała królowa wraz z małżonkiem i malutkiem dzieckiem; kilkanaście powozów toczyło się zwolna za karetą królewską, a kilkudziesięciu służalców, postrojonych w ponsowe fraki i białe pończochy, brodziło po błocie. Widok dosyć był ciekawy i ładny. Słudzy tylko jedni nie byli tyle do ludzi, ile do połowionych raków podobni. Kiedy więc na balkonie królewskiego pałacu pojawił się Don Luigi z Marją Pią, wówczas zaczęli jedni wołać: „Niech żyje!" a drudzy gwizdali w najlepsze. Włoch, kiedy się bardzo gniewa, wtedy gwiżdże — a jeżeli się bardzo cieszy, także gwiżdże. Kto ich zrozumie? Wieczorem odnowiono iluminację. Cała królewska familia była na przedstawieniu w teatrze „Pergola" i „Pagliano", a wczoraj wyjechała na polowanie do San Rossore. Królowa portugalska młoda i ładna — mąż jej także młodziutki, bo zaledwie liczy lat 23 i powierzchowności bardzo ujmującej. O złotych włosach, o złotych wąsach, o złotym kołnierzu przy mundurze jeneralskim — istny kanarek.

Kronika.

— **Więźniowie w Krakowie.** *Czas* donosi, że w tamtejszem więzieniu policyjnem „pod telegrafem" znajduje się jeszcze dwu więźniów: pp. Ochocki i Samborski, którzy pomimo amnestji, żadnej nie doznali w losie swym zmiany, chociaż są poszlakowani o udział w powstaniu, a zatem ze śledztwa winni byli być uwolnieni. P. Ochocki jest w śledztwie już od kilkunastu miesięcy.

— Dowiadujemy się z pewnego źródła, że radzca namiestnictwa, a obecnie komisarz rządowy sejmu lwowskiego pan **Possinger** został mianowany radcą nadwornym z tytułem i charakterem i osobną dopłatą do pensji.

— **Pożary.** Z całego szeregu pożarów, o jakich nadchodzą doniesienia, wymieniamy tu niektóre.

W Turzy wielkiej w powiecie Dolniańskim, dnia 17. bm. spaliły się dwa domy włościańskie z budynkami gospodarskiemi, 4 sztukami bydła i zapasami zboża. Szkoda wynosi 496 zł. Ogień miał być podłożony.

W Ostrowie w powiecie przemyskim, dnia 24. bm. spalił się dom włościański z budynkami gospodarskiemi, zapasami zboża i 2 krowy. Szkoda wynosi 610 złr. Przyczyna pożaru jest niewiadoma.

W miasteczku Starejsoli na przedmieściu dnia 31. z. m. spaliły się 4 domy z budynkami gospodarskiemi, zapasami zboża, sprzętami domowemi i rolniczemi. Szkoda wynosi około 2090 zł.

W Komarnikach w tymże powiecie, dnia 23. b. m. w nocy spaliło się 5 domów włościańskich z budynkami gospodarskiemi i zapasami zboża. Włościanin Stefan Matkowski poniósł śmierć w płomieniach.

W Dunkowicach w powiecie radymieńskim dn. 22. bm. spaliły się 4 stodoły włościańskie z zapasami zboża i spichlerz. Szkoda wynosi około 2500 zł.

W Mroznicy w powiecie drohobyckim dnia 8. bm. w nocy spaliła się karczma dworska, tudzież 12 sztuk bydła, z 1½ beczki nafty, 130 zł. w. a. w gotowiźnie, i sprzęty domowe i gospodarskie. Karczmarz i syn jego zostali mocno poparzeni. Szkoda wynosi 1525 zł.

— **Zabójstwo.** W Podzwierzyńcu w powiecie komarnieńskim, przed kilkoma dniami Iwan Kołodziej zabił w kłótni swojego teścia, Iwana Szpyta, zadawszy mu motyką 6 ran w głowę. Zabójca po spełnieniu zbrodni uciekł do Lwowa, gdzie dobrowolnie oddał się w ręce władzy.

— Donoszą nam z **Warszawy**: „W teatrze smutek. Moskale sprowadzili dla swojej satysfakcji i podkopania sceny polskiej operę włoską, oczywiście z dodatkiem musztardy baletowej. Daremne były wszelkie zabiegi, namowy, groźby moskiewskie, aby do uczęszczania na przedstawienia włóczęgów włoskich skłonić publiczność warszawską, która owszem tem goręcej przylgnęła do swojej opery polskiej. Mściwi Moskale postanowili zatem rozbić scenę, a mianowicie operę polską. Dnia 24. bm. otrzymało 11 osób dymisje, między tymi znakomici artyści Troszel i Dobrski, a poprzednio już wiele osób wydalono." Na uwieńczenie swego wielkiego dzieła powinniby sobie Moskale zapisać ze Lwowa pana Rapaksa, który tak cudownie śpiewa w *Dzienniku Warszawskim* i takie w nim wyprawia piruety baletnicze.

— † **Wspomnienie pośmiertne.** Ciche cnoty nie potrzebują rozgłosu, zadowalniając się przekonaniem spełnionych obowiązków względem Boga i ludzkości!

To uczucie było gwiazdą kierującą całem życiem zmarłych przed miesiącem świętej pamięci Agnieszki i Erazma Romanowskich. Dziś nawet, gdy już opłakujemy ich stratę, nie poważyłbym się wyliczać ich zasług, gdyby nie pobieżna i zimna korespondencja K. Z. z Kołomyjskiego, umieszczona dawniej w Kronice. A przecież o takich ludziach godzi się albo ze czcią zamilczeć albo wspominając, oddać należny hołd ich cnotom.

— Ś. p. Agnieszka z Głowackich i Erazm Romanowscy pochodzili z zacnych, lecz niezamożnych szlacheckich rodzin; pobrawszy się, wzięli w dzierżawę wieś Żuków, majętność pamiętnego z swych zasług i nauk hrabi Walerjana Dzieduszyckiego, który ich swą przyjaźnią i zaufaniem zaszczycał. Po zgonie jego zacni sukcesorowie nie bacząc na większe korzyści, zostawili Romanowskich nadal w Żukowie, gdzie też blizko pół wieku przeżyli. Całą młodość poświęcali Romanowscy wychowaniu dzieci; śp. Agnieszka wszystkich początków nauk tak synom jak i córkom udzielała, a gdy później synowie ze szkół na wakacje przyjeżdżali, uczyła ich historji narodowej i pisowni polskiej, o którejto wiadomości ówczesne szkoły wcale nic nie wiedziały. Prócz własnych dzieci, dom ich był schronieniem nieustannem sierót tak krewnych jak i obcych, wychowywali, uczyli i wyposażali je podług możności; tym sposobem 57 sierót płci obojga wyszło z ich domu. Śp. Erazm, pełen miłości dla kraju, nie uchylał się nigdy od posług dla niego i wpoił tę miłość w serca synów. Nie dziw, że w tem poczciwem gnieździe wychował się śpiewak i żołnierz polski, śp. Mieczysław. Był on ich dumą i pociechą, lecz w r. 1863 Romanowscy z boleścią, lecz z męztwem złożyli drżące dłonie na głowie swego ukochanego dziecka, błogosławiąc go na śmierć męczeńską. A gdy przyszła jak piorun wieść o jego śmierci bohaterskiej, gdy biedna matka tonęła we łzach, śp. Erazm z poddaniem się woli niebios rzekł do żony: „Nie płacz. Bóg nam go dał, ojczyźnieśmy go oddali! Módlmy się, aby tę wielką ofiarę naszą przyjął Pan na zbawienie ojczyzny".

I zaprawdę póki jeszcze był promyk nadziei, biedni staruszkowie znosili z męztwem tę stratę, lecz z klęską narodową, którą głęboko uczuli, zaczęły ich opuszczać siły; boleść za synem, nieszczęścia kraju i własne klęski chyliły ich do grobu.

Dnia 10. października 1865 r., bez wielkich cierpień prawie usypiając, skończył śp. Erazm! Boleść żony była nie do opisania, lecz z męztwem niewiasty chrześcijanki, pomimo prośb dzieci sama zarządzała pogrzebem, sama odprowadziła go do grobu. Siły jej na tyle wystarczyły, aby mu oddać i tę usługę, bo wróciwszy z cmentarza położyła się, a szóstego dnia już spoczywała obok męża, z którym 47 lat najprzykładniej przeżyła.

Płacz ludu wiejskiego, dla którego śp. Romanowscy byli opiekunami i dobroczyńcami, boleść dzieci i rodziny, żal przyjaciół, liczne zgromadzenie obywateli na ich pogrzeb, były najwymowniejszym dowodem, ile zasług zmarli Romanowscy względem kraju i ludzkości położyli.

Spokój ich popiołom! cześć ich pamięci! Życie ich niechaj przyświeca przykładem dzieciom i wnukom!

— **Z Delatyna** uskarżają się tamtejsi mieszkańcy na brak lekarza; dotąd nie było tam apteki, a skoro tę świeżo zaprowadzono, życzeniem jest powszechnem, aby tam osiadł także jaki lekarz. Delatyn sam bowiem liczy około 4000 mieszkańców, a powiat kilkadziesiąt tysięcy. Dotąd leczą lud prości golibrody na wszystkie słabości jednym środkiem, t. j. puszczaniem krwi lub stawianiem pijawek, przy czem targują się, czy krew mają puszczać na starą czy nową miarę, a podług tego żądają 7 lub 5 centów za kwaterkę.

— **P. Ludwik Zieliński** posłał 10 egzemplarzy broszury *O funduszach krajowych* do namiestnictwa z prośbą o rozesłanie takowych do urzędów powiatowych obwodu żółkiewskiego w celu doręczenia ich nauczycielom, „aby sami czytali i młodzieży szkolnej, oraz ich rodzinom do czytania udzielali, a to dla obznajomienia ludności z zakładami naukowemi i dobroczynnemi, a tem samem dla zachęcenia uczącej się młodzieży do pilnej nauki i do podniesienia szlachetnych uczuć ku wspólnemu dobru".

— **Rozprawa o funduszach krajowych**, przedruk z *Gazety Narodowej*, już wyszła z druku i jest do nabycia w Administracji *Gazety Narodowej* po 60 centów w miejscu, po 65 na prowincji.

— **Teatr polski.** Dla braku miejsca musimy sprawozdanie z wczorajszego przedstawienia *Marji Joanny*, a mianowicie pierwszego występu pani Ludwiki Laskowskiej w roli tytułowej, odłożyć do jutra. Wspomniemy tu tylko, że pani L., powitana na wstępie oklaskami jako rodaczka wygnanka, w pierwszym akcie dość oziębłe przyjęta, chociaż poznano z gry rutynowaną artystkę, porwała widzów w drugim i następnych aktach, mianowicie w scenach pod domem podrzutków i w domu obłąkanych i odniosła tryumf zupełny, o jaki u nas rzadko — i to bez szukania efektu. Publiczność obsypywała ją coraz gęstszemi i głośniejszemi oklaskami, a w końcu kilkakroć wywołała, pomimo iż młodzieży, skorej do oklasków, było bardzo mało.

— **TEATR POLSKI.** Jutro w piątek na dochód zasłużonego naszego artysty, Karola Huberta dramat Shakespeara w 3 aktach: **Kupiec wenecki**, tłumaczony miarowym wierszem przez K. Ostrowskiego.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeńska *Abendpost* rozbiera rezultaty subskrypcji pożyczki w następujący sposób: „Nowa pożyczka jest zupełnie pokrytą i w Paryżu samym zwyż subskrybowaną. Z innych zagranicznych giełd nie ma dotąd bliższych szczegółów. W skutek tego została subskrypcja dziś z rana 28. t. m. zamkniętą. Skoro będzie wiadomą dokładnie suma subskrypcji w Paryżu, przystąpi się zaraz do jej repartycji, co w każdym razie nie potrwa dłużej nad kilka dni. Cieszy nas, że kapitał zagraniczny poszedł za wezwaniem do udziału w austrjackiej pożyczce państwowej z taką gotowością, przeciw zapatrywania się naszych giełd zmienią się również pod wpływem tylu obcych kapitałów.

„Co się tyczy udziału kraju, nadchodzą następujące szczegóły. W kasie centralnej subskrybowano wczoraj: 4.480 sztuk obligacyj; w banku narodowym 11.367 sztuk; w anglo-austrjackim 12.569 sztuk; w zakładzie kredytowym ziemskim 6.913 sztuk; w filjach i u Lämmla w Pradze razem 4.244 sztuk; do tego dodatkowo jeszcze 1.154 sztuk. Ogólna suma w kraju wynosi zatem 40.917 obligacyj w wartości imiennej 20,458.800 franków czyli 8,183.400 złr.

„Zważywszy, że pierwsza wiadomość o nowej pożyczce i otwarcie jej do subskrypcji na dwa dni tylko przedtem doszło do wiadomości, i że do subskrypcji właściwie tylko jeden dzień był przeznaczony, można zatem z zupełnem zadowoleniem spoglądać na cyfry krajowego udziału.

„Skutki, jakich się po tej operacji finansowej najpierw na krajową targowicę spodziewano, są temsamem właśnie zapewnione, że w tej pożyczce wzięły udział głównie kapitały zagraniczne w tak świetny dla kredytu Austrji sposób."

Na tych uwagach poprzestaje *Wiener Abendpost* na razie.

Pesti Naplo z d. 28. tm. wyraża swą radość z powodu udania się pożyczki i spodziewa się, że rząd z uzyskanego czasu skorzysta, aby zaufanie, zdobyte zagajeniem nowej polityki, wzmocnić i usprawiedliwić czynami. Tenże sam dziennik widzi w zastrzeżeniach prawnych rożnych sejmów na rzecz patentu lutowego sprzeczność, gdyż te protesta skierowane są przeciw tej kompetencji sejmów, przez którą właśnie nabierają dopiero znaczenia.

Dziennik *Hirnök* z d. 28. tm. wzywał Węgry do udziału w nowej pożyczce. „Naród w pożyczce r. 1854 podpisał prawie 100 milionów, musi zaś teraz wspierać rząd przeciw centralistom, którzy chcą nową pożyczkę podkopać.

Do tegoż dziennika piszą z Wiednia: Cesarz rozporządził, aby węgierskie zakładowe fundusze i dobra oddano natychmiast do wyłącznej administracji rady namiestniczej węgierskiej, i aby dla tego przywrócono napowrót dyrektoriat causarum fundationalium.

W Budzie ma się zebrać mieszana komisja, która ma rozstrzygnąć w sprawie udziału Kroacji w funduszu religijnym.

W Zagrzebiu d. 28. b. m. odbyły się przed południem i wieczorem posiedzenia wydziałów. Opozycja ma być gotową wrócić zaraz na posiedzenia sejmowe, jeżeli porządek dzienny będzie tłómaczonym, w duchu przez nią wymaganym. Tegoż dnia wieczór oczekiwano przybycia na sejm patrjarchy Maschierevica.

W Kołoszwarze dnia 28. t. m. odbyła się mieszana konferencja z posłów wszelkich narodowości. Rumuni i Saksończycy brali bardzo liczny udział; arcybiskupa Sulutza jednak nie było. Prezydujący hr. Miko wezwał narodowości do zgody, a potem rozbierał cel konferencji, tj. obrady nad adresem do tronu. Zeyk postawił wniosek, aby w adresie wyrazić, że sejm ten jest niekompetentnym; aby więc cesarz powołał Siedmiogród do sejmu węgierskiego. Hr. Dominik Teleki i profesor Dozsa poparli ten wniosek.

Potem zabrał głos Szaguna po węgiersku, co hucznemi oklaskami przyjęto. Życzy on sobie widzieć przeprowadzoną rewizję ustawy o unii na sejmie konstytucyjnym, obecny zaś sejm uważa za niekonstytucyjny. Rannicher żądał, aby deputowanym saksońskim dozwolono czasu na prywatną konferencję.

Gazeta Wied. z d. 29. bm. ogłasza program podróży cesarskiej do Pesztu. Wyjazd nastąpi we wtorek d. 12. grudnia, przybycie do Pesztu o godz. 2. po południu. D. 14. grudnia po zawezwaniu Ducha św. w kaplicy zamkowej odbędzie się otwarcie sejmu. D. 19. wieczorem nastąpi odjazd cesarza do Wiednia.

Weser Ztg. z d. 27. bm. donosi o układach między Manteufflem a Gablenzem względem postępowania z dziennikarstwem holsztyńskiem.

W Paryżu dnia 28. bm. obiegały pogłoski, że Randon podał się do dymisji. Podpisy na pożyczkę austrjacką mają być zredukowane o 25 procentu, aby zatrzymać sumę pożyczki.

W politycznych kołach Londynu obiegała pogłoska, że rząd angielski ma zamiar przedsięwziąć zmniejszenie armii, coby oszczędziło sumę 1,500.000 funtów szterlingów. Odnośne wypracowanie Gladstona ma już być gotowe, i opiera się na utworzeniu rezerwy. Na jednem z posiedzeń gabinetowych udzielił lord Russel swym kolegom wiadomości, że na najbliższej kadencji przedłoży parlamentowi projekt do reformy. Podstawy tegoż mają polegać na kompromisie między stronnictwem radykalnem a umiarkowano-liberalnem.

Z Madrytu d. 27. b. m. donoszą o okólniku ministra spraw zagranicznych, w którym pochwala postępowanie admirała Pareji i ponawia oświadczenie, że Hiszpania nie ma zamiaru robić w Ameryce zdobyczy. Okólnik ten zawiera także rozporządzenie, aby wszystkie te statki uważać za korsarskie, w których oficerowie nie są wyłącznie, a żołnierze w większości Chilijczycy. Wymierzone to przeciw Peru i Ecuador, które zawarły sojusz z Chili.

Petersburgskie dzienniki z d. 28. bm. piszą o zatwierdzeniu carskiem zmodyfikowanych statutów banku Otreszkowa, Banque foncière de Russie. Car nakazał przedłożyć je Radzie państwa i ogłosić ten ukaz. Zmiany dawnych statutów zmierzają do ułożenia towarzystwa angielsko-moskiewskiego. Wartość akcji wynosi 125 rubli 20 funt. szterl. albo 500 franków; akcje płatne są w monecie brzęczącej. Rada administracyjna będzie mieć filię swoja w Londynie, zagraniczny zaś pełnomocnik będzie miał siedzibę w Petersburgu.

Sejm prowincjonalny w. ks. Poznańskiego zwołany na d. 3. grudnia.

Piąte posiedzenie sejmu lwowskiego.

Posiedzenie rozpoczęło się o ¼ na dwunastą.

Protokół przyjęto.

Marszałek zawiadamia, że dotąd dwóch posłów nie przybyło, pan Kirchmajer, który telegrafem doniósł, że obecnie jest chory i prosi o 15dniowy urlop, i dr. Ziembicki, również — jak wiadomo, chory we Lwowie. (dr. Ziembicki przybył później).

Sekretarz sejmowy odczytuje nazwiska wybranych wczoraj rewidentów sprawozdań sejmowych. Głosowało 124 posłów. Otrzymali: Dobrzański Antoni 110, Szemelowski 106, Rejzner 103, Naumowicz 93, Wodzicki Ludwik 81, Kozłowski 80 głosów.

Dalej odczytuje członków komisji funduszowej, wybranych z 5ciu sekcyj. (Nazwiska podamy jutro).

Poczem sekretarz odczytuje wnioski złożone u laski marszałkowskiej. Pierwszy wniosek dotyczy szkoły agronomicznej dublańskiej. Wnioskodawcy żądają, aby szkoła ta była stosownie utrzymywana z funduszów krajowych. Sejm wybierze specjalną komisję która się sprawą tego wniosku zajmie, i na tej jeszcze sesji projekt do ustawy przedstawi. Na wniosku podpisani: Ludwik Skrzyński, Paszkowski, Dubs, Zbyszewski, Ludwik Wodzicki, Henryk Wodzicki, Kabat, Breuer, Pietruski i td.

Projekt będzie wydrukowany i rozdany w sejmie.

Drugi wniosek żąda ustawy, znoszącej przepisy wszelkie ograniczające, wolność dzielenia i łączenia gruntów. Podpisani Smarzewski i 14tu posłów.

Projekt będzie wydrukowany i rozdany w sejmie.

Komisarz rządowy przedstawia do laski marszałkowskiej następujące wnioski rządowe: 1) O sposobie pokrycia wydatków na kościoły i inne kościelne potrzeby. 2) O patronacie szkolnym. 3) O konkurencji co do dróg i mostów nieerarjalnych.

Wnioski te są już wydrukowane i będą rozdane.

Przechodząc do porządku dziennego komisarz rządowy, uzasadnia wniosek rządowy do ustawy gminnej, kładąc nacisk na to, że rządowi szczerze chodzi o nadanie samorządu, że raz wieczne prowizorja znieść potrzeba. Co do obszarów większych oświadczył, że rząd we wniosku swym uwzględnia stan faktyczny i historyczny.

Z ustawy o reprezentacji powiatowej zwraca komisarz główną uwagę na paragraf dziewiąty. Rząd starał się obok opodatkowania uwzględnić także i inne interesa przy składzie reprezentacji. Samo opodatkowanie bowiem nie daje jeszcze zasady praktycznej. We wszystkich trzech projektach zasada samorządu jest główną podstawą wniosku. Ona wymaga, aby gminy raz wyszły z pod opieki rządowej, w sprawach do ich zakresu należących. Rząd życzy sobie aby się to stało jak najspieszniej, więc aby jak najspieszniej były ustawy gminne uchwalone. (Brawo i oklaski).

Poczem wszczęła się dyskusja, czy ma być cały projekt rządowy odczytany. Marszałek oświadcza, iż zapyta się Izby. Zyblikiewicz zwraca uwagę, iż w parlamentach nie ma zwyczaju odczytywania wniosków sejmowych, które każdy poseł ma przed sobą.

P. Grocholski zwraca uwagę, że §. 39 regulaminu prowizorycznego wyraźnie mówi, że przy pierwszem odczytaniu wniosku nie wymaga się zupełnego odczytywania.

Marszałek zapowiada, że te trzy projekta oddane będą osobnej komisji, aby przedstawiła je w całości.

Ks. Aleks. Dobrzański wnosi, iż ustawa gminna jest tak ważną rzeczą, że należy dobrze się zastanowić nad sposobem wyboru wydziału, któremu ma być ustawa gminna oddana. Proponuje więc, aby wybrano pierwej przedwstępną komisję z pięciu, któraby się zastanowiła w jaki sposób ma być ta ustawa w sejmie obradowana, z wielu członków i jak wybrany wydział.

Adam hr. Potocki oświadcza się przeciw temu wnioskowi i proponuje aby 1) wybrać komisję z całego sejmu; 2) wybrać do tej komisji 21 członków; 3) przerwać na godzinę sesję dla porozumienia.

Hr. Russocki wnosi, aby wybrać 24 członków, i to nie z całej Izby, lecz z sejmu całego.

Po dłuższej dyskusji, odrzuciła najpierw Izba wniosek Aleksandra Dobrzańskiego, potem odrzuciła wniosek Kozłowskiego, aby nie głosować czy wybrać komisję z sejmu czy z sekcji, lecz pierwej przerwać posiedzenie dla porozumienia się. Poczem Izba przyjmuje wniosek hr. Russockiego, aby 24 członków wybrać, i przyjmuje wniosek Potockiego, aby ci członkowie byli wybrani z sejmu i wniosek dr. Smolki, aby ten wybór do jutra odłożyć.

Poczem przychodzi na porządek dzienny drugi odczyt regulaminu. W dyskusji ogólnej zabiera głos hr. Borkowski i powstaje przeciw ogólnej tendencji regulaminu, ścieśniającego swobodę rozpraw jeszcze więcej niż określenia statutu krajowego. Potem zarzuca Wydziałowi, iż nie oznaczył wyraźnie jaki język ma być językiem urzędowym, ustawodawczym Wydziału i sejmu.

Z tego wszczyna się dłuższa dyskusja, w której bierze udział Ludwik Skrzyński, Adam Potocki, Sanguszko, dalej Pawlików, Łoziński, Szwedzicki, Ławrowski, i ponownie Borkowski w długiej mowie z trybuny (przy zamknięciu Gazety ½ do 2 mówca mówi już od godziny).

Po Borkowskim odpowiada jeszcze Skrzyński L., osobliwie na rozumowanie Ławrowskiego. Nakoniec Smolka jako sprawozdawca usprawiedliwia się z zarzutów, poczynionych projektowi regulaminu względem debaty jeneralnej. Na tem skończyła się debata ogólna, którą naszkicujemy jutro obszerniej.

Marszałek zamknął posiedzenie o godz. 2 w południe; następne jutro zrana o godz. 11. Na porządku dziennym: 1) wybór wydziału do ustawy gminnej. 2) Rozprawy specjalne nad projektem regulaminu.

Do dzisiejszego numeru dołącza się 1½ arkusza stenograficznych sprawozdań sejmowych.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Nowy zakład kredytowy dla ziemian i przemysłowców, ma stanąć wkrótce we Lwowie. Zawiązała się spółka, licząca w gronie swojem kilku osobistości znakomitych w naszym kraju, i weszła w związki z panem Langrand-Dumonceau, znanym finansistą belgijskim, o którego planie „banku międzynarodowego dla rolnictwa i przemysłu" donosiliśmy przed dwomaj miesiącami szczegółowo. Jego *Banque international* w Brukseli, zawarł już podobno umowę ze spółką lwowską względem utworzenia podobnego zakładu u nas, i rzecz cała ma być już o ile słyszymy na ukończeniu. Statuta zakładu miały temi dniami otrzymać sankcję cesarską.

Subskrypcja na pożyczkę najnowszą miała w samym Wiedniu pierwszego dnia do południa wynosić 5 milionów. Według zaś pogłoskowych doniesień z Paryża, pokryto ją także na miejscu całkiem.

Ks. Richarda zapraszają teraz do Kongresówki. Pośredniczy w tem pan A. Mieczyński, redaktor warszawskiej *Gazety rolniczej*.

— W dyrekcji kopalń i żup solnych w Wieliczce odbędzie się dnia 15. grudnia br. licytacja ofertowa na odstawę 650 cetnar. surowego czystego łoju, 470 funtów oliwy pośledniej, 3.200 miar oleju rzepakowego, 350 cetnarów długo-włóknistych konopi podolskich, 7.800 mierzyc owsa, tudzież większych ilości świec łojowych, węgli drzewnych i kamiennych, belków sosnowych, świerkowych, bukowych, takichże drążków i siekierzysk, 1000 kóp gontów, goździ i gontali i bretnali, drzewa opałowego kilkadziesiąt sągów, zgrzebeł i szczotek do koni i t. p. Bliższe warunki w kancelarji prezydjalnej tegoż zakładu.

Zwracamy uwagę obywateli ziemskich i przemysłowców na dostawy rządowe w ogóle, życzyć bowiem należy, aby tego rodzaju spieniężania surowych i przemysłowych produktów wyszły już raz z monopolu, korzystającego tak z przedmiotu jak i z odbiorcy ze szkodą dla produkcji krajowej.

Wykupno liści tytoniowych, wyprodukowanych rb. we wschodniej części naszego kraju, odbywać się będzie dnia 1. grudnia 1865 r. do ostatniego stycznia 1866. Krajowa dyrekcja skarbu ogłasza; że:

Wynagrodzenie odstawienia za odległość 5 mil i powyżej wymierzono po 6 c., zaś za odległość poniżej 5 mil po pięć c. od cetnara i mili; ułamki mili nie liczą się.

Oświadczenie do uprawy tytoniu na r. 1866, należy najdalej do końca lutego 1866 wnieść, i oraz grunta do uprawy tytoniu przeznaczone według obwieszczenia z dnia 8. października 1865 do liczby 31912 wymienić.

Te oświadczenia mogą być wniesione podczas wykupna przy magazynach dla wykupna tytoniu i w ogóle u przełożonych obwodowych straży finansowej.

Oświadczenia wniesione po upływie powyższego terminu, lub w których grunt do uprawy tytoniu przeznaczony według obwieszczenia należycie oznaczonym nie jest, będą odrzucone.

Na płaszczyzny grunta poniżej dwiestu kwadratowych sążni nie będzie się udzielać pozwolenie do uprawy. Gminy, które nie uprawiają najmniej 5 morgów, nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.

Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyzny tytoniem zasadzają, jak wyrażono w pozwoleniu, lub też inny gatunek tytoniu sadzą jak ten, na który pozwolenie opiewa, albo nakoniec, którzy całego w pozwoleniu objętego gruntu bez usprawiedliwiającej przyczyny nie zasadzają, mają się nagany według istniejących praw, a według okoliczności utraty pozwolenia do dalszego sadzenia tytoniu obawiać.

Co do cen wykupna na rok 1865/66, tudzież co do postępowania mającego się zachować przy wykupnie, odsyła się do drukowanego obwieszczenia z dnia 2. kwietnia 1865 do l. 4730.

Rozdzielenie nagród za chów koni w Rzeszowskiem, Wadowickiem i Jasielskiem, które się odbyło d. 24., 26. i 29. sierpnia b. r. przedstawia następujący rezultat:

1) Do stacji konkursowej w Rzeszowie przystawiono 15 klaczy (matek) ze źrebiętami i 4 trzyletnie klaczy, które obiecują zdolność na matki.

Z premiów dla klaczy (matek) ze źrebiętami przeznaczonych pierwsze premium 10 dukatów cesarskich w złocie, otrzymał włościanin Wawrzyniec Lorek z Samocic w powiecie żabnieńskim, cztery inne premia zaś po trzy dukaty ces. w złocie otrzymali włościanie Jakób Bucior z Kuryłówki w powiecie łeżajskim, Marcin Portas z Mirocina w powiecie przeworskim, Sebastjan Dudek z Kamienia w powiecie nizańskim i Michał Dymon z Samocic w powiecie żabnieńskim.

Z premiów dla trzyletnich klaczy przeznaczonych, pierwsze premium 8 dukatów ces. w złocie otrzymał Jędrzej Lichoński, gospodarz gruntowy z Jarosławia w tym samym powiecie, trzy inne premia zaś po trzy dukaty ces. w złocie otrzymali Jakób Kobylarz, włościanin z Raniżowa w pow. sokołowskim, Tomasz Czapla, włościanin z Kuryłówki w powiecie łeżajskim i Michał Szlosek, włościanin z Kozierówki w pow. żabnieńskim.

Jedenastu hodownikom koni zaś przyznano medal.

2) Do stacji konkursowej w Wadowicach przyprowadzono 12 klaczy (matek) ze źrebiętami i 10 trzyletnich klaczy, które obiecują zdolność na matki.

Z premiów dla klaczy (matek) ze źrebiętami pierwsze premium 10 dukatów ces. w złocie otrzymał Józef Szadulski, włościanin z Mikluszowic w powiecie bialskim, 4 inne premia zaś po trzy dukaty ses. w złocie otrzymali Wojciech Pieprzyk, włościanin z Liplasa w powiecie niepołomickim, Michał Srąba, włościanin z Brzeszcza w powiecie oświęcimskim, Jan Wawro, włościanin z Łączan w powiecie wadowickim i Sebastjan Śliwa z Jadłownika w powiecie limanowskim.

Z premiów dla trzyletnich klaczy, przeznaczonych pierwsze premium 8 dukatów ces. w złocie otrzymał Jan Skawicki, włościanin z Chrząstowic w powiecie wadowickim, trzy inne premia zaś po trzy dukaty ces. w złocie otrzymali Jędrzej Bogacz, włościanin z Krasnego w powiecie limanowskim, Józef Sutor, włościanin z Słupia nr. k. 20 i Józef Sutor, włościanin z Słupia nr. k. 23 w pow. limanowskim.

Jedynastu hodownikom koni zaś przyznano medale.

3) Do stacji konkursowej w Jaśle przystawiono 28 klaczy (matek) ze źrebiętami i 16 trzyletnich klaczy, które obiecują zdolności na matki.

Z premiów dla klaczy (matek) ze źrebiętami pierwsze premim 10 dukatów ces. w złocie otrzymał Paweł Launhardt, kolonista z Gołąbkowic w powiecie nowo-sądeckim, cztery inne premia zaś po trzy dukt. ces. w złocie otrzymali Jan Schmidt, kolonista z Stadła w powiecie staro-sądeckim, Jan Wnak, włościanin z Nieszkowy w tym samym powiecie, Jan Fritz, kolonista z Starejwsi w powiecie nowo-sądeckim, Erazm Ciesielski, proboszcz w Olpinach w pow. brzosteckim.

Z premiów dla trzyletnich klaczy przeznaczonych pierwsze premium 8 dukatów w złocie otrzymał Filip Gruber, kolonista z Podrzyc w powiecie staro-sądeckim, trzy inne premia zaś po trzy dukaty ces. w złocie otrzymali Paweł Stengel, obywatel miejski z Nowego Sącza, Grzegorz Gruber, kolonista z Podrzyc i Jakób Ladenberger, kolonista z Gałkowic w powiecie staro-sądeckim.

Jedenaście hodowników koni zaś otrzymało medale.

Lwów 27. listopada. Na naszym dzisiejszym targu było 299 sztuk wołów, a mianowicie z Rozdołu 7 stad po 14, 75, 8, 11, 10, 26 i 26 sztuk, z Bóbrki 10 szt., z Gołogór 23 sztuk, z Ottyniowic 8 sztuk, z Brzeźnicy 2 stada po 42 i 7 sztuk, z tych sprzedano 126 sztuk, i płacono za wołu ważącego 300 funtów mięsa i 70 funtów łoju 70 złr.

W Wiedniu 27. listopada. Handel okowity poczyna nabierać więcej ruchu, czego pierwszą przyczyną jest zapewne podwyżka cen zbożowych. Na targach pruskich podskoczyła okowita i to spowodowało tutejszą spekulację, iż ma nadzieję większego tego roku wywozu okowity austrjackiej do Włoch, gdzie dotąd z pruską dla rozmaitych przyczyn konkurować nie mogła. Zbożówkę płacono dziś z ręki po 43—43½, melasową po 42¼—42¼ centów za gradus w wiadrze loco Wiedeń. Na termina wszakże nie ma jeszcze życia.

Tutejsza **Central-Markthalle** potrzebuje dostawy czosneku, za którym poszukują, a którego nie masz na składach.

W **Peszcie** 27. listopada. **Rzepaku** bardzo małe już ilości pojawiają się na targu, cenę 8¼ zł. za mierzycę płacą bardzo chętnie. **Olej rzepakowy** ciągle idzie w górę, za cetnar surowego 30½—31; czyszczonego 32½—33 zł. **Okowita** w dalszych miejscach produkcyjnych zakontraktowana już od listopada do stycznia po największej części na rachunek handlarzy wiedeńskich; dowóz przeto na targowicy peszteńskiej nader słaby, i ceny poprawiły się o ¼—½ kr. na gradusie; zbożówkę płacą po 42 centy z beczką transito. Na późniejsze termina producenci nie są skorzy do sprzedaży, z powodu podnoszących się cen kukurudzy i żyta; na dostawę w grudniu i listopadzie, i styczniu-marcu żądają po 38½ cnt. loco gorzelnia. Za wiadro śliwowicy płaci się obecnie po 14—15 złr. Za gorzałkę z wytłoczyn winnych po 15—15½. **Sadło** przy ograniczonym odbycie na krótkie termina 35—36 zł. cetr. bez beczki i to w dobrym miastowym towarze. Wiejskie sadło 33½, na grudzień 33 złr. **Słonina** węgierska przy słabej sprzedaży 29—30 zł. za cetnar. **Łój** doborowy 34, w Kałdunach 30 zł. nominalnie. **Śliwki** tureckie w beczułkach 10¾—11 złr. w workach 10¾—10½ zł. za cetnar; węgierskie płacono po 8½—8¾ zł. cetnar. **Miód** płacono tego tygodnia cokolwiek lepiej, bo za czyszczony po 14—14½. W wielkich beczkach 300—400 funtowych żądają po 15—16 zł. Surowy banacki miód kosztował na początku tygodnia 13, dzisiaj 14—15 złr. **Wosk** z drugiej ręki 94—95 zł. **Powidła** po 9 zł. cetnar, stare po 5—6 złr. **Orzechy** laskowe 8—8¼, sławońskie i syrmijskie po 7¼ serbskie 6 zł. transito. **Koniczyna**, nasienie lucerny w średnim gatunku 23½, w przednim 26½; na czerwoną dobry jest popyt po 29—30 złr. za cetnar. **Potaż** bez dowozu i pokupu, ceny nominalne. **Dębianka** (Galas) w przednim gatunku 10 złr. za korzec. **Skóry surowe**: ciężkie wołowe 26—28, średnie 21—24, krowie 16—17, wiejskie 14—16 złr. za parę. Skóry owcze 168—160 zł. za 100 szt., Skóry kozie solone po 154 zł. za 102 sztuk. Za skórkami zajęczemi był znaczny popyt na potrzebę krajową: zimowe 34—35, letnie 9.50 za sto sztuk. **Skóry wyprawne**: ciężka podeszwowa poszukiwana, cielęca w lepszym popycie, na przyszwową niejaki odbyt; funtowa ciężka 86—87, lekka 72—75 zł. Kantarydy 150 zł. za cetnar. **Anyż** morawski i polski 16 zł. **Kminek** 18—19 złr. cetnar. **Hubka** surowa I. 17¼—18, II. 12 do 13, III. 9—10, przyprawiana 25—25¼ zł. za cetnar. **Szmaty** białe 8.50—9¼, półbiałe 7¼—8, kancelaryjne 5¼—6, pakuła cienka 5.50—5.60, ordynaryjna 4¼—4¼, niebieskie płócienne 5.50—6, białe bawełniane 6¼—6½, najpośledniejsze mieszane 2¼—2¾ zł. za cetnar. **Rogi**: jelenie 70 do 90 zł. za cetnar, wołowe 23—25, bawole 24 do 27, krowie 12—14, końce rogów 2—8 zł. za 100 sztuk; **racice** 5.50—6 zł. ctr, miedź stara 44—46 zł. ctr.; klej stolarski 18 do 20½ zł. za cetnar: papryka 22—26 zł. ctr.; **włosień** parzona 36—75, surowa długa 60 do 85, krótka 38—40; **szczeć** świńska długa 180—250, krótka 90—120; **soda** surowa 5¼—5½, kalcynowana 7—9 złr. w. austr. za cetnar.

Część urzędowa.

— Gmina Bossyry w obwodzie czortkowskim obowiązała się po wieczne czasy dla założenia regularnej szkoły parafialnej u siebie, wystawić w przeciągu roku budynek szkolny z pomieszkaniem nauczyciela i utrzymywać zawsze w dobrym stanie, sprawiać porządki szkolne zajmować się czyszczeniem szkoły, dostarczać na opał szkoły rocznie 286 okłotów słomy, a nakoniec każdoczesnemu nauczycielowi, który ma oraz pełnić służbę diaka z pobieraniem zwyczajnych dochodów, płacić rocznie 83 złr. 60 c. wa. gotówką, i dodawać mu 37 i pół mierzyc żyta w ziarnie.

Podobnież obowiązała się gmina Mariahilf z należącemi do tej parafii mieszkańcami miasta Kołomyi dla zaprowadzenia regularnej szkoły parafialnej u siebie, istniejący budynek szkolny z budynkami przybocznemi stosownie przyrządzić i zawsze utrzymywać w dobrym stanie, sprawiać porządki szkolne, na opłatę posługacza szkolnego składać rocznie 12 zł. w. a., na opał izby szkolnej i pomieszkania nauczyciela dostarczać rocznie 10 niższo-austrjackich sągów miękkiego drzewa, na drobne potrzeby szkolne składać rocznie 4 zł. w. a. a nakoniec każdoczesnemu nauczycielowi, który ma oraz pełnić służbę organisty, rocznie płacić 150 zł. wa. gotówką.

Dla polepszenia tej dotacji zapewniła gmina miasta Kołomyi rocznie 30 zł. wa. z kasy miejskiej.

Posada tłumacza języka moskiewskiego przy ces. król. sądzie krajowym opróżniona — do 4 tygodni.

Dostawy. Dla odziania woźnych i dozorców więziennych w okręgu administracyjnym lwowskiego wyższego sądu krajowego, odbędzie się w prezydjum tegoż sądu dnia 14. grudnia br. ustna lub ofertowa licytacja na dostawę kilkuset łokci rozmaitych gatunków sukna, płótna, drelichu, guzików metalowych gładkich, z orłami i kościanych mniejszych i większych. Bliższe warunki licytacji w kancelarji prezydjalnej.

Przyjechali do Lwowa dn. 28. listopada. Pp. Hoppe Apol. z Swaryczowa, Jordan Kazim. z Rukowic, Michalewski A. z Buczacza, Rojowski Konst. z Nowegosioła, Nehrebecki Jul. z Rupniowic, Dzikowski Piotr z Uhnowa.

Wyjechali ze Lwowa dnia 28. listopada. Pp. ks. Lubomirski Hier. do Nieżyniec, Bal Fr. do Tuligłów, Mniszek Wł. do Krubela, Petrowicz Fr. do Wołostkowa.

Telegrafowany kurs wiedeński. z dnia 29. listopada.	W. A. zł.	c.
Oblig. długu państ. 5% za 100 gl. m. k.	64	30
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	67	95
Losy z r. 1860	85	00
Akcje banu nar. za 1000 gl.	774	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gl.	160	80
Londyn 10 fnt. szterlingów	106	70
Dukaty cesarskie sztuka	5	17
Srebro za 100 gl. w. a.	107	00

Kurs lwowski, z dnia 29. listopada.	Dają w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski	5	10	5	16
Dukat cesarski	5	12	5	18
Moskiewski półimperjał	8	83	8	95
Moskiewski rubel srebrny	1	65	1	67
Moskiewski rubel papierowy	1	41	1	42
Pruski talar kur.	1	59	1	61
Galic. listy zast. w. a. (bez kuponów)	67	25	67	92
Galic. listy zast. m. k. (bez kuponów)	70	49	71	17
Galicyj. oblig. indem. (bez kuponów)	68	47	69	10
Pożyczka narodowa (bez kuponów)	66	93	67	58
Akcje kolei żel. gal. (bez kuponów)	191	83	194	17

Wiedeń 28. listopada.	Płacą zł.	c.	Żądają zł.	c.
5% Metaliki na wal. austr.	60	00	60	10
„ Pożyczki narod.	67	00	67	10
„ Metaliki na m. k.	63	60	63	80
„ Obl. ind. niż. austr.	82	50	83	00
„ „ węgierskie	69	60	70	10
„ „ chor. i bank	72	00	72	50
„ „ galicyjskie	68	50	68	80
„ „ bukowińskie	67	25	67	75
„ „ siedmiogr.	64	75	65	50
Pożyczki loteryjne.				
Losy pożyczki z r. 1839	140	00	141	50
„ „ 1854	80	00	80	50
„ „ „ 1860	85	20	85	30
„ „ „ 1864	78	15	78	25
„ „ najnow. z r. 1864	78	15	78	25
„ kredytowe	116	90	115	60
„ ks. Esterhazego	62	00	66	00
„ ks. Salm	25	00	26	00
„ hr. Palfy	21	50	22	00
„ ks. Klary	21	50	22	00
„ hr. St. Genois.	21	50	22	00
„ miasta Budy	21	00	21	50
„ ks. Windischgrätz	16	00	17	00
„ hr. Waldstein	16	00	17	00
„ hr. Keglevich	12	00	12	50
„ Rudolfa	11	25	11	75
Akcje banków i przemysłu.				
Banku narod. austr.	773	00	774	00
„ anglo-austr.	69	50	70	00
Zakładu kredytowego	161	30	161	40
Kolei półn. Ferdynanda	164	30	164	50
„ galicyjskiej	193	00	194	25
czerniowiec z wpł. 50%	71	00	73	00
Kursa zagraniczne (3-miesięczne).				
Augsb. 100 złr. nr.	90	00	90	10
Frankf. n. M. 100	90	10	90	15
Hamb. 100 mark.	80	40	80	60
Londyn 100 fnt.	107	00	107	15
Paryż 100 frank.	42	75	42	85
Warszawa 28. listopada.				
Półimperjały rubli	00	00	00	00
Listy zastawne III. ok. „	00	00	12	56
„ „ kupon.	00	00	00	24
Akcje kol. żel. war.-wied. „	00	00	00	00
„ „ war.-bydg. „	00	00	00	00
Paryż 28. listopada.				
Renta 3%	68	52	00	00

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski. Główny współpracownik: Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Druk Kornela Pillera